

Bp WŁADYSŁAW BOBOWSKI

MODLITWA A ŻYCIE WEWNĘTRZNE

POWSZECHNY OBOWIĄZEK DAŻENIA DO ŚWIĘTOŚCI

Sobór Watykański II bardzo zdecydowanie przypomniał nam prawdę o powszechnym obowiązku dążenia do doskonałości chrześcijańskiej, o powszechnym powołaniu do świętości¹. Oto jego słowa w tym względzie: „wszyscy chrześcijanie jakiegokolwiek stanu i zawodu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałości miłości”². W tym samym dokumencie soborowym czytamy: „Wszyscy więc chrześcijanie zachęcani są i zobowiązani do osiągnięcia świętości i doskonałości własnego stanu”³.

Tak więc wszyscy ochrzczeni mają obowiązek pracy nad sobą i współpracy z łaską Bożą, by zadośćuczynić wezwaniu Chrystusa: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec Wasz niebieski” (Mt 5,48) zdążając do pełni chrześcijańskiego życia, do chrześcijańskiej dojrzałości i doskonałości⁴.

KONIECZNOŚĆ MODLITWY DO ROZWOJU ŻYCIA DUCHOWEGO I POSTĘPU W ŚWIĘTOŚCI

Powszechnie przyjmuje się, że do rozwoju życia wewnętrznego i postępu w doskonałości chrześcijańskiej konieczna jest modlitwa, co więcej — troska o rozwój ducha modlitwy. Konieczność tę uzasadnia się najczęściej w ten sposób: w zakresie życia nadprzyrodzonego — zgodnie ze słowami Zbawiciela: „Beze Mnie nie możecie nic uczynić” (J 15,5) — człowiek wymaga Bożej pomocy, tę zaś wyprasza się przede wszystkim przez modlitwę: „Proście a będzie wam dane; szukajcie a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam” (Łk 11,9). Tak więc i Boże objawienie wskazuje na konieczność modlitwy, by nie ulec pokusie i postępować w dobrym (Mt 26,41; Łk 22,40) i sama refleksja teologiczna (Flp 2,13) tego się domaga⁵.

Równocześnie jesteśmy świadkami kryzysu modlitwy: niektórzy przestają się modlić, u niektórych duch modlitwy słabnie. Jest to wynik postępującej laicyzacji, a także braku głębokiego przekonania o wartości i skuteczności modlitwy⁶. Ten kryzys w jakimś stopniu zagraża nawet tym, którzy z racji

¹ KDK r. V.

² KDK n. 40.

³ KDK n. 42.

⁴ A. Zigrossi, *La perfezione cristiana*, Brescia 1968, s. 67 n.

⁵ S. Witek, *Teologia życia wewnętrznego*, Lublin 1968, s. 277 n.

⁶ Por. List kard. K. Wojtyły z 2.X.1978 r. do Przewodniczącego Sekcji Patrystycznej przy Komisji Episkopatu Polski d/s Nauki z okazji Sympozjum Patrystycz-

swego powołania szczególnie winni się starać być ludźmi modlitwy i modlitwy uczyć drugich. Obejmuje on też wielu ludzi dobrych i wiernych⁷. Są oni niejednokrotnie przekonani, że można być dobrym chrześcijaninem, uczciwym, „porządnym” księdzem bez większej troski o życie modlitwy.

W dalszym ciągu tego artykułu postaramy się wykazać bardzo ścisły związek pomiędzy modlitwą a życiem wewnętrznym i jego rozwojem, by stąd wynikał oczywisty wniosek: aby być autentycznym chrześcijaninem, dojrzałym chrześcijaninem, „porządnym” księdzem, musi się być człowiekiem modlitwy.

W tym celu ukażemy pokrótce najpierw naturę i strukturę życia wewnętrznego, z istoty swej zmierzającego do rozwoju, a następnie przyglądnijmy się, czym jest modlitwa w jej najgłębszym teologicznym ujęciu. Ścisły związek między życiem wewnętrznym a modlitwą wyniknie jako prosta konkluzja z refleksji nad naturą modlitwy.

NATURA ŻYCIA WEWNĘTRZNEGO

Jest tu mowa — oczywiście — o chrześcijańskim życiu *nadprzyrodzonym*.

Wiemy z Bożego objawienia, że Bóg nie tylko powołał ludzi do istnienia „na swój obraz i podobieństwo” jako istoty rozumne i wolne, ale w swojej nieskończonej miłości, zupełnie *darmo* dopuścił ich do udziału w swojej *boskiej naturze* (2P 1,4) i uczynił swoimi *rzeczywistymi dziećmi* : „Patrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec, że zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i rzeczywiście nimi jesteśmy” (1J 3,1). Bóg dopuszczając człowieka do udziału w swej naturze, wynosząc go na poziom nadprzyrodzony i czyniąc go swoim synem, dopuścił go także do udziału w swoim *Boskim życiu* , do udziału w życiu *Trójcy Przenajświętszej* . Ten wspaniały dar życia pochodzi od Trójcy, przechodzi przez człowieczeństwo Jezusa Chrystusa, który przez swe dzieło Odkupienia ów dar nam wysłużył i prowadzi nas z powrotem do Boga Trójjedynego⁸.

1. *Principium* nadprzyrodzonego życia chrześcijańskiego jest *łaska uświęcająca* , jakoś nadprzyrodzona przekazana przez Boga duszy ludzkiej; daje ona człowiekowi uczestnictwo w Bożej naturze fizyczne i formalne, jakkolwiek analogiczne i przypadłościowe. Łaska uświęcająca wynosi człowieka na nową płaszczyznę: nadprzyrodzoną; czyni go „nowym stworzeniem”, „nowym człowiekiem” (Kol 3,9), daje mu nowy status, stąd zwykło się ją nazywać elementem *statycznym* w organizmie życia nadprzyrodzonego.⁹ Wszakże jako źródło nowego, Bożego życia „nasienie Boże” (1J 3,9) domaga się ze swej natury, by to życie rozwijało się aż do pełni podczas ziemskiego pielgrzymowania człowieka i znalazło swój finał w domu Ojca; Łaska bowiem dając nam godność Bożych dzieci czyni nas również braćmi Chrystusa i współdziedzicami nieba (Rz 8,17).

Wyniesienie człowieka przez łaskę na nową płaszczyznę istnienia, pociąga za sobą nowy sposób działania: „operari sequitur esse” mówi znane adagium filozoficzne. Zatem nadprzyrodzone „esse” postuluje nadprzyrodzone „agere”.

nego, które odbyło się w Tarnowie w dniach 19—21.X.1978 r., w: TST, t. VIII, Tarnów 1981, s. 13 n.

⁷ Ojciec św. Paweł VI wielokrotnie w czasie swoich audiencji środowych mówił o kryzysie modlitwy i apelował gorąco o powrót do niej. Por. Paweł VI, *Czy modlimy się dzisiaj* , Poznań 1974, ss. 43—45, 59, 67.

⁸ A. Dagnino, *La vita interiore* , Milano 1969⁸, s. 107 n.

⁹ A. Royo-Marin, *Teologia della perfezione cristiana* , Roma 1963⁸, s. 111.

Ontologiczna godność dziecka Bożego domaga się działania godnego Bożego dziecka. Ponieważ łaska uświęcająca jest w zasadzie elementem statycznym, w sukurs przychodzi jej *władze nadprzyrodzone*, stanowiące element *dynamiczny* w strukturze życia nadprzyrodzonego, dane człowiekowi przez Boga wraz z łaską uświęcającą. Dzięki nim człowiek może działać w sposób nadprzyrodzony, a przez to samo rozwijać życie wewnętrzne i zasługiwać na zbawienie, na chwałę nieba. Władzami tymi są: *cnoty wlane i dary Ducha Świętego*¹⁰. Udoskonalają one władze naturalne duszy, rozum i wolę, czynią je zdolnymi do działania w sposób nadprzyrodzony.

Cnoty wlane dzielą się na *teologalne i moralne*. Pierwsze z nich mają za przedmiot *Boga* — *ostateczny cel* życia ludzkiego, drugie natomiast odnoszą się do *środków* do celu i pomagają człowiekowi poprawnie je oceniać, właściwie do nich się odnosić i w sposób należy z nich korzystać.

Szczególną rolę w życiu wewnętrznym spełniają cnoty teologalne: *wiara, nadzieja i miłość*. To dzięki tym cnotom człowiek nawiązuje prawdziwy kontakt z Bogiem — *Najwyższą Prawdą* — przez wiarę, *Największym Szczęściem* dla człowieka — przez nadzieję i *Najwyższym Dobrem*, samym w sobie — przez miłość.¹¹ Dzięki wierze *poznajemy Boga*, który nam się przez swe Słowo, szczególnie w Słowie Wcielonym Jezusie Chrystusie najpełniej objawił i wciąż się nam objawia uzdalniając nas do uwierzenia w Niego i do uwierzenia Jemu. Dzięki nadziei *pragniemy Boga* spodziewając się, że dzięki Jego obietnicy i wierności kiedyś w wieczności w pełni Go posiadziemy ku naszej wiecznej radości.

Dzięki miłości *jednoczymy się z Bogiem Miłością* przez Jezusa Chrystusa, naszego najlepszego Przyjaciela w Duchu Świętym. Ten *trynitarny* wymiar życia wewnętrznego potwierdza fakt zamieszkiwania duszy usprawiedliwionego przez całą Trójcę św. (J 14,23; 1 Kor 3,16)¹².

Dyspozycje cnót teologalnych nie tylko wzbudzają akty własne, ale także kształtują *akty innych cnót*. Chodzi tu szczególnie o wiarę i miłość, które — w miarę postępu w życiu duchowym — coraz powszechniejszy wpływ wywierają na postępowanie człowieka, coraz pełniejsze zdobywają w nim dominium: Tak więc sprawiedliwy coraz pełniej „z wiary żyje”, coraz częściej to co czyni, pochodzi z miłości do Boga i nadprzyrodzonej miłości do człowieka.

Z powyższego wynika, że cnoty teologalne stanowią bardzo zasadniczą część struktury organizmu nadprzyrodzonego, tworzą w dużej mierze *istotę życia duchowego* oraz miarę jego rozwoju: wzrostem wiary, nadziei i miłości mierzy się stopień rozwoju życia duchowego.

Organizm życia nadprzyrodzonego tworzą także *dary Ducha Świętego*. Należą one do władz nadprzyrodzonych, podobnie jak cnoty wlane. Stanowią zatem element dynamiczny i służą do działania nadprzyrodzonego. Posiadają wszakże *własną specyfikę*, którą różnią się od cnót wlnych. Aby tę różnicę jaśniej wykazać, należy przypomnieć, że w życiu nadprzyrodzone zaangażowany jest *Bóg i człowiek*: Bóg to życie człowiekowi daruje, człowiek zaś ten dar Boży w zasadzie w sposób wolny przyjmuje; Bóg jest też jedyną przyczyną sprawczą wzrostu życia nadprzyrodzonego, oczekuje wszakże współpracy ludzkiej i od tej współpracy ów wzrost uzależnia. Dojrzałość życia duchowego zatem, doskonałość chrześcijańska, świętość — są więc dziełem i Boga i człowieka.

¹⁰ J. Bochenek, *Zarys ascetyki*, Warszawa 1972, s. 104.

¹¹ R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy życia wewnętrznego*, Poznań 1960, t. 1, ss. 48—53.

¹² Tamże, s. 96 n.

Na etapie *ascetycznym* życia duchowego bardziej widoczny jest trud człowieka; on oczyszcza się z grzechów i wad, on pielęgnuje w ogrodzie swej duszy cnoty. Bóg zda się zostawiać na tym etapie inicjatywę człowiekowi; poprzez *aktualizację cnót wlanych* postępuje naprzód w życiu wewnętrznym, wspierany oczywiście zawsze przez Boga łaskami uczynkowymi. Na etapie zaś *mistycznym* inicjatywę przejmuje *Duch Święty*, który za pośrednictwem swoich *darów*, poprzez ich *aktualizację*, prowadzi człowieka do szczególnego zjednoczenia z Bogiem przez wiarę i miłość i daje mu zazwyczaj bierne doświadczenie obecności Boga względnie Jego działania w duszy. Dary Ducha Świętego ubogacają cnoty wlane i uzdalniają nas do pójścia za jego natchnieniami¹³.

A oto, czym *różnią się* dary Ducha Świętego od cnót wlanych. Różnica zasadnicza to ta, że *przyczyną poruszającą* do działania przy cnotach wlanych jest umysł ludzki oświecony wiarą, zaś przy darach Ducha Świętego jest właśnie Duch Święty. Pozostałe różnice są tylko konsekwencją pierwszej. I tak: *przedmiotem formalnym* czyli normą decydującą o stosowności i moralnej wartości czynu jest dla cnót wlanych rozum ludzki oświecony wiarą, zaś dla darów Duch Święty. Z tej też racji cnoty wlane działają na *sposób ludzki*, dary Ducha Świętego na *sposób Boży*. W dalszej konsekwencji akty cnót wlanych wykonuje człowiek w sposób *dowolny*, kiedy zechce; przy aktualizacji darów jest on *uwarunkowany*, uzależniony od działania Ducha Świętego. Wreszcie z racji wyżej wyrnienionych przy działaniu cnót wlanych człowiek jest *aktywny*, czynny, a przy działaniu darów Ducha Świętego raczej *pasywny*, bierny.¹⁴

Konkludując możemy powiedzieć, że nadprzyrodzone życie duchowe jest *aktualizacją cnót wlanych*, szczególnie teologalnych, ożywiających swoim wpływem akty innych cnót oraz *aktualizacją darów Ducha Świętego*. Przez tę aktualizację, dokonującą się we współpracy człowieka z Bogiem, pogłębia się w podmiocie życia duchowego zjednoczenie z Bogiem na płaszczyźnie umysłu, woli i serca: człowiek coraz bardziej *widzi wszystko przez pryzmat wiary*, ubogaconej *darami Ducha Świętego*, zwłaszcza rozumu i umiejętności, a więc po Bożemu; coraz pełniej *miłuje Boga i bliźniego miłością nadprzyrodzoną*, ubogaconą przez *Ducha Świętego* darem mądrości; coraz chętniej, radośniej i w każdej sytuacji życiowej *postępuje zgodnie z Bożymi wymaganiami*, a więc zgodnie z wiarą i miłością oraz natchnieniami *Ducha Świętego*. Życie zgodne z Bożą wolą staje się możliwe dzięki mocy z wysoka będącej darem Ducha Ojca i Syna.

2. Rozważając naturę życia duchowego, z istoty swej nastawionego na rozwój, zwróciliśmy szczególną uwagę na jego nadprzyrodzoną strukturę, elementy organizmu nadprzyrodzonego i ich rozwój przez aktualizację.

W życiu wewnętrznym można też podkreślić inne aspekty. Jednym z nich jest *pełnienie woli Bożej*. Bóg objawiając się człowiekowi, którego przyjął za swego adoptowanego syna, objawił mu nie tylko Siebie i związane z Sobą tajemnice wiary, ale także *swój zbawczy plan i płynące z niego wymagania moralne*.

Zadaniem życiowym każdego człowieka jest *poznanie tego zbawczego planu Bożego, przyjęcie go wolą i sercem oraz praktyczna realizacja w życiu*. Jest to zadanie całego życia, zwłaszcza że ten Boży plan uwzględnia *konkretne powołanie* każdego człowieka, obejmuje jego obowiązki stanu, obowiązki zawodowe. Jeśli ogólne poznanie Bożego planu zbawczego i ogólnych Bożych

¹³ A. Royo-Marin, dz. cyt., ss. 140, 307—318, 325—336.

¹⁴ Tamże, ss. 361—365.

wymagań nie nastęrcza większych trudności, to rozpoznanie woli Bożej w konkretnych, skomplikowanych, zmieniających się sytuacjach życiowych nie jest rzeczą łatwą. Wiele też potrzeba osobistego wysiłku i Bożej pomocy, by trudną wolę Bożą przyjąć za swoją i z miłością ją wypełniać.

W miarę postępu w życiu wewnętrznym łatwiej nam jest wolę Bożą rozpoznać, przyjąć z miłością i wypełnić. Rozwój życia duchowego bowiem oznacza wzrost światła wiary i przypływ oświecającego działania Ducha Świętego, spotęgowanie miłości, którą Duch Święty rozlewa w sercach naszych oraz wzmocnienie ludzkich sił przez Ducha Świętego, ubogacającego nas darem męstwa.

Doskonałość chrześcijańską od ludzkiej strony mierzymy przede wszystkim moralną poprawnością postępowania, wiernością swoim obowiązkom wobec Boga i ludzi. Nienaganność postępowania, wysoki poziom moralny w życiu codziennym są dla nas kryterium zaawansowanego życia wiary, nadziei i miłości, pogłębionego życia wewnętrznego. Płynąca z wiary miłość, która jest rzeczywistością wewnętrzną (*caritas affectiva*) przejawia się na zewnątrz w dobrych czynach zwanych też miłością skuteczną lub zewnętrzną (*caritas effectiva*).¹⁵

Jeśli życie wewnętrzne rozważamy jako pełnienie woli Bożej, realizację zbawczego Bożego planu, czyli budowanie Chrystusowego Królestwa na ziemi, które będzie miało swój epilog w królestwie eschatologicznym, to doskonałość chrześcijańską możemy określić następującymi definicjami opisowymi:

- „Doskonałość chrześcijańska to Ewangelia zrozumiana, umiłowana i praktykowana”.
- „Doskonałość polega na tym, by czynić w miarę możliwości doskonale, chętnie, wszędzie, zawsze i we wszystkim najświętszą wolę Bożą, objawiającą się w konkretnych obowiązkach codziennych”.¹⁶

NATURA MODLITWY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Na tle zarysowanej — w niektórych tylko aspektach — natury życia duchowego, zobaczymy teraz, czym jest modlitwa chrześcijańska. Skupimy się także tylko na niektórych aspektach.

Modlitwa chrześcijańska jest centralną rzeczywistością chrześcijaństwa, rzeczywistością bardzo bogatą i złożoną. Świadczą o tym choćby liczne traktaty teologiczne i artykuły o modlitwie.¹⁷

Czym jest modlitwa w swym najgłębszym teologicznym ujęciu? Próbuje na to pytanie odpowiedzieć liczne określenia, definicje modlitwy. Każda z nich wnosi jakiś nowy element, pozwalający pełniej opisać modlitwę. Przeanalizujemy pokrótce niektóre z nich.

Często spotyka się określenie modlitwy św. Nila, powtórzone przez św. Jana

¹⁵ Tamże, s. 253 n.

¹⁶ Wypowiedzi ankietowe czytelników „La vie spirituelle”.

¹⁷ Oto niektóre tylko spośród nich: A. Hamman, *La prière*, Tournai 1959. 2 tomy; P. Brunet, *Initiation à l'oraison*, Paris 1954; R. Voillaume, *La contemplation dans l'Eglise d'aujourd'hui*, Paris 1972; M. Nedoncelle, *Pregghiera umana e preghiera divina*, Torino 1965; C. Vagaggini, G. Penco, *La preghiera nella Bibbia e nella tradizione patristica e monastica*, Roma 1964; *La preghiera liturgica* (praca zbiorowa), Roma 1964; J. Daujat, *Modlitwa*, Warszawa 1970; K. Rahner, *Kiedy się modlisz*, Paris 1968; Y. Raguin, *Drogi kontemplacji*, Paris 1972; H. Urs von Balthasar, *Modlitwa i kontemplacja*, Kraków 1985; T. Merton, *Modlitwa kontemplacyjna*, Poznań 1986; *Communio* 4(1985). Cały numer poświęcony modlitwie.

Damasczeńskiego: „*wzniesienie myśli do Boga*”. Ta definicja zwraca uwagę na element *duchowej, wewnętrznej łączności z Bogiem*. Ponieważ chodzi tu o modlitwę chrześcijańską, owa duchowa łączność dokonuje się na płaszczyźnie wiary. Definicja św. Grzegorza z Nyssy: „*rozmowa i dialog z Bogiem*”, również bardzo rozpowszechniona, zwraca uwagę, że modlitwa nie polega tylko na mówieniu do Boga, ale także na *stuchaniu Boga mówiącego do nas*. Określenie modlitwy, podane przez św. Augustyna: „*miłosne wejrzenie umysłu na Boga*” podkreśla, że modlitwa jest nawiązaniem serdecznego kontaktu z Bogiem, że jest *dialogiem miłości*.¹⁸ Jeszcze mocniej ten element zaznaczony jest w definicji św. Teresy z Avila: „*Poufne i przyjacielskie z Bogiem obcowanie... rozmowa z Tym, o którym wiemy, że nas miłuje*”.¹⁹

1. Już te określenia modlitwy pomagają nam zrozumieć, że w modlitwie dochodzi do głosu *i wiara i miłość*. Idąc po tej linii usiłujmy przyglądnąć się naturze modlitwy w relacji do *cnót teologalnych*.

Cnoty teologalne jako dyspozycje są nam dane, jak to już wcześniej było powiedziane, do działania nadprzyrodzonego. Z natury swojej zatem dążą do *aktualizacji* czyli do urzeczywistniania się w aktach wiary, nadziei i miłości Boga. Przez *wiarę* poznajemy Boga w Nim samym i w Jego Boskiej rzeczywistości, poznajemy Jego doskonałość i świętość, nawiązujemy więc *duchowy kontakt z Nim* na płaszczyźnie wiary. Z tego spotkania *rodzi się modlitwa* uwielbienia i adoracji. Oglądanie Boga przez zasłonę wiary jest niedoskonałe. Bóg nam obiecał, że w wieczności będziemy Go oglądali „*twarzą w twarz*” (1 Kor 13,12), „*ujrzymy Go takim, jakim jest*” (1 J 3,2). Niedoskonałość wiary i Boża obietnica, że oglądanie Boga w niebie będzie źródłem naszego szczęścia rodzi w nas pragnienie Boga i pełne ufności oczekiwanie na spełnienie obietnicy. *Nadzieja* staje się źródłem *modlitwy, pragnienia* Boga i ufności w Boże miłosierdzie Chrystusa Odkupiciela. Wiara ukazując Boga jako Najwyższe Dobro służy miłości; daje jej przedmiot miłowania. *Miłość* osiąga Dobro Najwyższe w Nim samym i dla Niego samego dokonując serdecznego zjednoczenia duszy ludzkiej z Bogiem i rodząc *modlitwę oddania*.²⁰

Z powyższych rozważań wynika, że *modlitwa chrześcijańska jest dziełem cnót teologalnych*, jest ich *aktualizacją*. Modlitwa ma podstawę w wierze, porryw pragnienia Boga w nadziei, a zasadniczy dynamizm czerpie z miłości. Wartość jej mierzy się przede wszystkim miłością. To miłość urzeczywistnia w nas prawdziwą zażyłość z Bogiem przez dialog miłości z Nim.²¹

Modlitwa zatem w pewnym sensie pokrywa się i utożsamia z życiem wewnętrznym, które — jak to wyżej stwierdziliśmy — jest *życiem cnót teologalnych, ich aktualizacją*.

Można więc powiedzieć, że modlitwa jest najpierw *miarą, termometrem życia wewnętrznego*, miarą wiary, nadziei i miłości. Słuszne jest zatem powiedzenie: „*powiedz mi, jak się modlisz, a ja ci powiem, jak wygląda twoje życie wewnętrzne, jaka jest twoja wiara, nadzieja i miłość*”.

Z drugiej strony *modlitwa jest nieodzownym „środkiem” życia duchowego, źródłem jego wzrostu, koniecznym warunkiem postępu w doskonałości chrześcijańskiej*. Brak modlitwy to brak aktualizacji cnót teologalnych, co pro-

¹⁸ J. Daujat, *Modlitwa*, Warszawa 1970, s. 49.

¹⁹ *Życie św. Teresy od Jezusa*, r. 8, 4, 5, w: *Św. Teresa od Jezusa, Dzieła*, Kraków 1962, t. 1, s. 128.

²⁰ J. Daujat, dz. cyt., ss. 42—47. Por. Paweł VI, *Czy modlimy się dzisiaj*, s. 74, 102.

²¹ Ch. A. Bernard, *De theologia orationis christianae*, Romae 1963, skrypt, s. 115.

wadzi do ich osłabienia i powolnej „śmierci” czyli utraty życia nadprzyrodzonego.

Porównanie modlitwy do oddechu czyli nazywanie modlitwy *oddechem duszy* dobrze oddaje relację modlitwy do życia duchowego. Oddech — jak wiemy — jest z jednej strony znakiem życia, z drugiej zaś koniecznym warunkiem życia. Zupełnie podobnie jest z modlitwą w stosunku do życia nadprzyrodzonego.²²

Modlitwa jest też czasem, w którym szczególnie do ludzkiej duszy przemawia Duch Święty i obdarowuje ją swymi oświeceniami i natchnieniami. To szczególny czas *aktualizacji darów Ducha Świętego*. Im bardziej aktualizują się w życiu modlącego się człowieka dary Ducha Świętego, tym bardziej modlitwa ta nabiera cech *modlitwy mistycznej*.

I w tym widzimy dużą analogię między *modlitwą a życiem wewnętrznym*, które w swoim zaawansowanym rozwoju jest również *aktualizacją darów Ducha Świętego*.

2. Przyglądając się naturze modlitwy, zatrzymajmy się nad innym jej aspektem. Łączy się on z wolą Bożą, którą można najogólniej sprowadzić do *zbawczego planu Bożego*.

Pewnemu zakonnikowi, który lubił się modlić i wiele czasu spędzał w kaplicy na rozmowie z Boskim Przyjacielem współbracia zakonni zadali pytanie: „co ty tak długo robisz na modlitwie?” Odpowiedział: „łączę się z wolą Bożą”. Odpowiedź ta stanowi wspaniałą definicję modlitwy, wyraża jej głęboką treść. Musimy przyznać, że przez modlitwę rozumiemy najczęściej modlitwę prośby, modlitwę, w której człowiek przedstawia Bogu swoje życzenia, swoją wolę w nadziei, że Bóg się do prośby przychyli i jego życzenia, jego wolę spełni. Odpowiedź zakonnika stawia istotę modlitwy wprost przeciwnie.

Modlitwa zatem to trwanie przed Panem, by *Jego wolę rozpoznać, zaakceptować, z miłością przyjąć, by ją potem w życiu wypełnić*.

Na *modlitwie* przez pryzmat wiary i światła Ducha Świętego najłatwiej wolę Bożą rozpoznać. Na modlitwie, która jest dialogiem miłości i dziełem Ducha Miłości najpewniej może człowiek wolę Bożą przyjąć. Z modlitwy wstaje się umocnionym, jak Chrystus po modlitwie w Ogrodzie Oliwnym, by wolę Bożą wypełnić z pomocą Ducha Świętego, który daje „moc z wysoka”.

Konkludując można postawić twierdzenie: Istota modlitwy chrześcijańskiej polega na przyłgnięciu duchowym do *zbawczego planu Bożego*.²³

Twierdzenie to urzeczywistnia się w każdym rodzaju modlitwy, wykazywanie jednak tego, przekroczyłoby zamierzone ramy niniejszego artykułu.

Reasumując całość dotychczasowych wywodów trzeba nam uznać, że istnieje *bardzo ścisły związek pomiędzy modlitwą a życiem duchowym*. Te dwie rzeczywistości *w pewnym sensie się pokrywają*. Stąd wynika, że nie ma autentycznego życia duchowego bez pielęgnowania ducha modlitwy, że nie można być „porządnym” chrześcijaninem bez troski o życie modlitwy, że jest rzeczą niemożliwą dążenie do chrześcijańskiej dojrzałości i doskonałości, co jest obowiązkiem wszystkich ochrzczonych, bez postępu na odcinku modlitwy.

²² J. Daujat, dz. cyt., s. 50; Por. Paweł VI, *Czy modlimy się...* ss. 74.

²³ Ch. A. Bernard, dz. cyt., s. 7.

SOMMARIO

La vita spirituale del cristiano può essere paragonata alla realtà dell'organismo soprannaturale, per analogia con quello naturale. Elemento statico di questo organismo consiste nella grazia santificante, sulla base di cui agiscono le virtù infuse, come anche i doni dello Spirito Santo. Più importanti ci sono le virtù teologali, alle quali si congiungono le virtù naturali ed acquisite.

L'organismo spirituale composto così si sviluppa armonicamente in tutte le sue parti, anche se non se ne osserva a prima vista.

Lo Spirito Santo, Protagonista principale di questo processo spirituale, stimolando la trasformazione permanente dell'uomo, lo spinge nello stesso tempo e lo porta al dialogo con Dio, sulla base delle virtù teologali.

La preghiera cristiana, quindi, nella fede trova il suo fondamento, nella speranza si esprime desiderio di vedere Dio e nella carità vi abbiamo una spinta all'unirsi per sempre con Lui.

Si può dire, quindi, che senza dialogo con Dio — e questo è la preghiera — non esiste un vero e proprio progresso spirituale del cristiano; la sua vita spirituale si esprime proprio nella preghiera. Questi due concetti, dunque non, sono che due facce della stessa realtà.